

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I AGa 170/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2021 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko (...) S.A.(...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 25 lutego 2020 r. sygn. akt IX GC 297/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Paweł Rygiel

Sygn. akt I AGa 170/20

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 listopada 2021 roku

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- zasądził od strony pozwanej (...) S.A. (...)w W. na rzecz powoda K. K. kwotę 73.335 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi w stosunku rocznym od kwot: 62.085 zł za okres od dnia 28 maja 2016 roku do dnia zapłaty i 11.250 zł za okres od dnia 10 lipca 2017 roku do dnia zapłaty (pkt I);

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II);

- zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.303,74 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd I instancji za bezstronne między stronami uznał okoliczności dotyczące mającego miejsce w dniu 27 kwietnia 2016 r. wypadku samochodowego pojazdu marki (...) nr rej. (...), stanowiącego własność powoda i wykorzystywanego przez niego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Sprawcą zdarzenia był kierujący zespołem pojazdów składających się z ciągnika siodłowego marki V. nr rej. (...) wraz z naczepą marki S. o nr rej. (...), który korzystał z ochrony ubezpieczeniowej posiadacza pojazdów mechanicznych od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Strony nie kwestionowały również okoliczności przebiegu postępowania likwidacyjnego i treść akt szkodowych, jak również faktu wypłaty przez stronę pozwaną na rzecz strony powodowej kwoty 31.015 zł.

Ponadto Sąd Okręgowy poczynił ustalenia odnośnie poniesienia przez powoda kosztów holowania autokaru na kwotę 3 200 zł i dzierżawy autobusu zastępczego tej samej klasy do obsługi linii regularnej bez kierowcy. Za dzierżawę w dniach 28 kwietnia 2016 – 31 maja 2016 r. powód zapłacił kwotę 9 900 zł netto, zaś za kolejną dzierżawę w dniach 1 czerwca 2016 r. – 24 czerwca 2016 r. kwotę 8 100 zł netto.

Ustalił Sąd również okoliczności związane ze zgłoszeniem przez powoda ubezpieczycielowi szkody, gdzie (...) S.A. uznała swoją odpowiedzialność za powstałą szkodę co do zasady i ustaliła wartość nieuszkodzonego pojazdu na kwotę 114 100,00 zł netto.

Powód w dniu 30.06.2016 r. zbył uszkodzony pojazd za kwotę 10 000,00 zł netto.

Kolejno Sąd poczynił ustalenia dotyczące zlecenia przez powoda wyceny szkody, gdzie rzeczoznawcy ustalili wartość pojazdu nieuszkodzonego na 116 000 zł netto, natomiast wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła 24 455 zł netto. Strona pozwana pismem z dnia 10 sierpnia 2016 r. potwierdziła wpłynięcie wyceny szkody uszkodzonego pojazdu i jednocześnie oddaliła roszczenie powoda oraz podtrzymała dotychczasowe wyliczenie szkody. Swoje stanowisko uzasadniała różnicami między uszkodzonym pojazdem, a pojazdem bazowym sporządzonej wyceny. Powód nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanej, wniósł odwołanie od decyzji i domagał się ustalenia szkody całkowitej i zapłaty odszkodowania w kwocie 85 377 zł netto, na którą składała się: - szkoda całkowita na pojeździe 70 000 zł netto, - koszt holowania autokaru 3 200 zł netto, - dzierżawa autokaru zastępczego w okresie 28 kwietnia do 31 maja 2016 r. 12 177 zł netto, tj. powiększenie przyznanej dotychczas kwoty 31 015 zł o kwotę 54 362 zł netto. Strona pozwana odmówiła wypłaty i podtrzymała swoje stanowisko.

Zgodnie z opinią biegłego wartość pojazdu powoda przed szkodą wynosiła 115 500,00 zł netto. Wartość stawek robocizny przyjęta przez stronę pozwaną na poziomie 56,00 złotych za godzinę netto nie jest spotykana w praktyce rynkowej. Koszty holowania na poziomie 2 800,00 zł netto odpowiadają stawkom rynkowym. Technologiczny czas naprawy autokaru wynosi około 20 dni roboczych. Koszty najmu autobusu zastępczego wynosiły rynkowo do 1 000,00 zł za dobę.

Sąd I instancji odwołując się do art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. oraz art. 34 i 35 ustawy o Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku nr 124, poz. 1152 z poz. zm.) oraz art. 361 i 363 k.c., uznał zgłoszone roszczenie za częściowo uzasadnione.

Strona pozwana w postępowaniu likwidacyjnym szkody wypłaciła powodowi kwotę 31 015,00 zł netto z tytułu szkody w autobusie oraz kwotę 1 600,00 zł netto tytułem kosztów holowania. Odmówiła wypłaty odszkodowania w pozostałej części z tych pozycji oraz w całości z tytułu zwrotu kosztów dzierżawy pojazdu.

Sąd I instancji wskazał, że na dochodzone przez powoda żądanie składały się trzy elementy: 1/ różnica w wysokości szkody w autobusie w kwocie 60 485 zł netto; 2/ koszt dzierżawy autobusu zastępczego w kwocie 18 000 zł netto; 3/ nieuiszczone koszty holowania pojazdu w kwocie 1 600 zł netto.

Za uzasadnione uznał Sąd roszczenie powoda o naprawienie szkody wynikającej z różnicy w wysokości szkody w autobusie, który brał udział w wypadku w kwocie 60 485 zł netto. W zakresie wysokości tej szkody Sąd podniósł, że w

przypadku likwidacji szkody na zasadach odpowiedzialności cywilnej nie ma możliwości odwołania się do umownego określenia, np. poprzez procent wartości pojazdu, do poziomu wystąpienia szkody całkowitej. Takim kryterium może być w tym wypadku wyłącznie brak ekonomicznych przesłanek dokonania naprawy, w szczególności, gdyby jej koszt przewyższał wartość pojazdu. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodziła, skoro uszkodzony pojazd został sprzedany z zamiarem jego naprawy, a następnie naprawiony. Zgodnie z opinią biegłego wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 115 500 zł netto. Strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem odszkodowania kwotę 31 015 zł, a z tytułu sprzedaży 10 000 zł netto, a więc łącznie 41 015 zł. Różnica między tymi kwotami wynosi 74 485 zł. Powód żądał z tego tytułu kwoty 60 485 zł, co powoduje, że jego żądanie jest w tym zakresie uznał Sąd za zasadne.

W zakresie żądania zapłaty kosztów dzierżawy autobusu zastępczego, to w ocenie Sądu powód udowodnił jego zasadność. Powód prowadzi działalność gospodarczą związaną z usługami transportowymi w zakresie przewozu osób na liniach regularnych, a zatem dzierżawa autobusu dla zachowania tych przejazdów była uzasadniona. Z opinii biegłego wynikało, że stawka najmu mogła wynieść nawet 1 000 zł netto za dzień. Pozwana nie zakwestionowała, aby stawka wskazana przez powoda na kwotę 450 zł netto dziennie nie była rynkowa i nie wykazała, aby była ona wygórowana w stosunku do stawek stosowanych przez innych przedsiębiorców trudniących się wynajmowaniem autokarów. W ocenie Sądu I instancji powód miał prawo korzystać z pojazdu zastępczego przez okres 25 dni. Zatem odszkodowanie związane z najmem autokaru zastępczego ustalił Sąd na kwotę 11 250 zł.

Uznał Sąd za zasadne również roszczenie powoda o zapłatę kwoty 1 600 zł netto tytułem uzupełnienia kosztów holowania pojazdu. Stawka holowania wskazana przez powoda nie była zawyżona, zaś pozwana całkowicie arbitralnie oceniła tą pozycję, nie dokonała ona rzeczywistej oceny rynku usług holowniczych w tym zakresie i nie wykazała możliwości wykonania usługi w niższej cenie. Powód musiał również szybko usunąć pojazd z trudnego miejsca, bowiem autobus znajdował się na bramkach autostrady.

Łącznie powództwo zostało uwzględnione do kwoty 73.335 zł (60 485 + 11 250 zł + 1 600 zł), a w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu.

Jeżeli chodzi o termin wymagalności roszczeń odsetkowych, to Sąd I instancji oznaczył go od dat wymagalności ustalonych na zasadzie art. 455 k.c. biorąc pod uwagę terminu załatwienia sprawy ubezpieczeniowej, a więc dzień 28.05.2016 r. dla kwot 60 485 zł i 1 600 zł, kiedy to odmówiono ich wypłaty oraz kwoty 11 250 zł, kiedy również odmówiono jej wypłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 100 zd. 1 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo, biorąc pod uwagę wysokość uwzględnionego roszczenia, gdzie powód wygrał sprawę w 91,57 %. Ostatecznie całość kosztów wyniosła 17 209,35 zł, zaś po dokonaniu stosunkowego rozliczenia kosztów zasądzono na rzecz powoda kwotę 10 303,74 zł.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części tj. w pkt I - co do kwoty 60 885 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 28 maja 2016 r. do dnia zapłaty; w pkt III w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne uznanie, jakoby powód wykazał, że w pojeździe wystąpiła szkoda całkowita stąd zasadne jest rozliczenie szkody metodą różnicową oraz jakoby koszty naprawy autobusu przewyższały wartość ustaloną przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego - pomimo braku po temu dowodów i podstaw prawnych;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego prowadzącą do wzajemnie wykluczających się wniosków, a mianowicie rozliczenie szkody w pojeździe powoda jako szkody całkowitej przy jednoczesnym założeniu, że szkoda całkowita nie wystąpiła (.sprzeczność) oraz zasądzeniu odszkodowania za koszty komunikacji zastępczej przy uwzględnieniu technologicznego czasu naprawy, a więc według zasady która przy tzw. szkodzie całkowitej nie może być stosowana;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego prowadzącą do wzajemnie wykluczających się wniosków, a mianowicie rozliczenie szkody w pojeździe powoda jako szkody całkowitej (metodą różnicową) przy jednoczesnym stwierdzeniu, że na gruncie tej sprawy szkoda całkowita nie wystąpiła, skoro uszkodzony pojazd został ostatecznie naprawiony - co ustalił powołany w sprawie biegły.

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne uznanie, że pozwany „arbitralnie” ocenił wartość kosztów holowania, które w ocenie Sądu I instancji powinny wynosić 3.200,00 zł netto, a ustalenie to stoi w sprzeczności z wnioskami opinii biegłego, który maksymalny koszt holowania ustalił na 2.800,00 zł netto. Ocena stanowiska pozwanego jako arbitralnego wobec wniosków opinii biegłego powinna zostać oceniona jako i nieuprawniona i błędna.

Zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez bezzasadne zobowiązanie pozwanego do wypłacenia odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości szkody całkowitej w pojeździe powoda, w sytuacji gdy z materiału dowodowego nie wynika jakoby koszty naprawy pojazdu przekroczyły wartość wypłaconego odszkodowania, a w konsekwencji jakoby przekroczyły wartość pojazdu przed szkodą. Takiemu wnioskowi Sądu I Instancji przeczą wnioski opinii biegłego, który wskazał, że pojazd został odbudowany oraz w dalszym ciągu są nim świadczone usługi przewozu osób.

- art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez bezzasadne zasądzenie na rzecz powoda kosztów holowania zgodnie z kwestionowaną przez pozwanego fakturą, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, że koszt ten został zawyżony.

Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej - co do zarzutów sprzeczności ocen zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dotyczących przyjęcia braku wystąpienia szkody całkowitej z jednoczesnym wyliczeniem odszkodowania metodą różnicową - była słuszna. Jednakże powyższe uchybienie zawarte w uzasadnieniu wyroku nie miało wpływu na prawidłowość samego rozstrzygnięcia. Zatem ostatecznie apelacja pozwanej podlegała oddaleniu.

Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego w sprawie, poprzedzone właściwą oceną zgromadzonych dowodów. Słusznie zarzucała strona pozwana, iż oceniając materiał dowodowy Sąd w rozważaniach prawnych doszedł do wzajemnie wykluczających się wniosków: przyjął bowiem, że szkoda całkowita nie miała miejsca, bowiem doszło do naprawienia pojazdu i jednocześnie rozliczył szkodę w pojeździe powoda metodą różnicową, która stosowana jest dla szkody całkowitej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena braku zaistnienia szkody całkowitej była niewłaściwa. Jednakże to uchybienie nie miało wpływu na prawidłowość samego rozstrzygnięcia w zakresie szkody na pojeździe, bowiem Sąd I instancji prawidłowo rozliczył ją właściwą metodą, odpowiednią dla mającej w rzeczywistości miejsce szkody całkowitej tj. metodą różnicową. Należy wskazać, że obowiązujący obecnie system apelacji pełnej zarówno uprawnia, jak i zobowiązuje Sąd II instancji do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Sąd II instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w wyjątkowych wypadkach, które nie miały w niniejszej sprawie miejsca. Sąd oddał zatem apelację, gdy orzeczenie odpowiada prawu, nawet pomimo błędnego uzasadnienia i niezależnie od zasadności postawionych w apelacji zarzutów.

Należy wskazać, że powód już w pozwie z dnia 21 grudnia 2017 r. wskazywał, że na skutek wypadku szkoda w pojeździe była szkodą całkowitą. Powoływał się na wycenę szkody z dnia 4 lipca 2016 r. sporządzoną przez ekspertów techniczno – motoryzacyjnych (...) S.A., którzy wartość szkody ustalili na 79% wartości pojazdu sprzed zdarzenia. Powód twierdził zatem, że z uwagi na charakter i rozmiar uszkodzeń nie było ekonomicznie uzasadnione dokonanie naprawy, której koszty przewyższałyby wartość pojazdu i przyjął szkodę całkowitą, a sam uszkodzony pojazd sprzedał za kwotę 10 000 zł. Strona pozwana twierdziła, że wypłacona przez nią w toku postępowania likwidacyjnego kwota 31 015 zł w całości pokrywa poniesioną przez powoda szkodę. Podnosiła, że powód nie wykazał, aby koszt naprawy przekroczył wartość rynkową pojazdu. W istocie zatem między stronami istniał spór co do wysokości szkody, a ustalenie wysokości tej szkody miało znaczenie dla przyjęcia, czy szkoda ma charakter szkody całkowitej.

W sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego R. S.. Biegły określił, że wartość pojazdu przed szkodą z dnia 27 kwietnia 2016 r. wynosiła 115 500 zł netto, zaś wartość pojazdu uszkodzonego stanowiła kwotę 14 814,64 zł netto. W ocenie Sądu Apelacyjnego porównanie tych wartości świadczy o tym, że doszło do szkody całkowitej. Skoro bowiem wartość pojazdu po wypadku wynosiła zaledwie ok. 12,8% wartości nieuszkodzonego autobusu, to należało przyjąć szkodę całkowitą. Powyższa opinia została doręczona stronie pozwanej i miała ona możliwość wniesienia do niej zarzutów, jednak tego nie uczyniła. Strona pozwana знаła zatem wyliczenia biegłego dot. wartości pojazdu przed i po szkodzie, gdzie utrata wartości była o prawie 88%, jednak nie uznała za stosowne kwestionowanie tych wyliczeń. Brak wniesienia w terminie zarzutów do opinii biegłego dotyczących wyliczenia wartości pojazdu i zastosowanych przez biegłego metod obliczeń, skutkowało dla pozwanej negatywnymi konsekwencjami w postaci braku możliwości powoływania zarzutów tego rodzaju w apelacji.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, biegły sądowy R. S. w opinii na której oparł się Sąd I instancji nie ustalił, że naprawa uszkodzonego pojazdu była możliwa niskim kosztem, tylko że naprawa autobusu przez nowego właściciela została przeprowadzona najtańszym możliwym kosztem. Jednak obecnie oszacowanie wartości naprawy nie było możliwe i biegły nie określił jaka była wysokość uzasadnionych kosztów naprawy. Fakt, iż do takiego naprawienia pojazdu przez kolejnego właściciela doszło nie ma znaczenia w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej względem powoda i nie świadczy o szkodzie częściowej.

Należy powtórzyć za Sądem I instancji, że zgodnie z przepisem art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego powinno ograniczyć się do świadczenia w pieniądzu. Obowiązuje zatem zasada, że to poszkodowany ma wybór w jaki sposób winno dojść do naprawienia szkody, ograniczony jedynie dwoma wyjątkami: niemożliwością przywrócenia stanu poprzedniego lub nadmiernymi trudnościami lub kosztami takiego przywrócenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego dalsze rozważania Sądu I instancji co do rozliczenia szkody w pojeździe metodą różnicową były prawidłowe. Nie doszło zatem do naruszenia przepisów art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Biegły określił, że wartość pojazdu przed szkodą z dnia 27 kwietnia 2016 r. wynosiła 115 500 zł netto, zaś wartość pojazdu uszkodzonego stanowiła kwotę 14 814,64 zł netto. Zatem Sąd właściwie ustalił wysokość szkody na pojeździe przy uwzględnieniu wartości pojazdu przed szkodą w kwocie 115 500 zł, a następnie dokonał jej pomniejszenia o wypłacone przez pozwanego ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym odszkodowanie w wysokości 31 015 zł oraz kwotę 10 000 zł z tytułu sprzedaży pojazdu. Ostateczna kwota była wyższa niż żądana przez powoda, co sprawiało że roszczenie o zapłaty kwoty 60 485 zł z tego tytułu zostało słusznie uznane za podlegające uwzględnieniu.

Nie były uzasadnione zarzuty strony pozwanej dotyczące błędnego zasądzenia na rzecz powoda zawyżonych o 400 zł kosztów holowania pojazdu. Należy wskazać, że powód udowodnił poniesienie kosztów holowania pojazdu w wysokości 3 200 zł netto, gdyż wynikały one z przedłożonej faktury VAT nr (...) oraz zeznań świadka D. S.. Biegły R. S. w opinii wskazał co prawda szacunkowy koszt takiej usługi holowniczej na kwotę 2 800 zł (3 444 zł brutto), jednakże

wbrew twierdzeniom apelującej, nie uznał tego za stawkę maksymalną. Biegły wprost podał, że jego wyliczenia są tylko szacunkowe i należy mieć na uwadze, że każda szkoda jest inna i może generować różne dodatkowe koszty. Ponadto każdy podmiot samodzielnie ustala stawki oferowanych usług. Podkreślił biegły, iż podawany przez powoda koszt usługi holowania nie jest rażąco zawyżony w stosunku do innych usługodawców. Zatem słuszna była ocena Sądu, że kwota 3 200 zł netto tytułem poniesionych kosztów holowania mieści się w rozsądnych granicach, a nie została zakwestionowana przez biegłego. Ponadto strona pozwana uznała powyższy koszt za zawyżony, nie przedstawiając cenników innych okolicznych firm z których wynikałby możliwy niższy koszt takiej usługi. Nie wykazała zatem, aby koszt ten mógł być niższy o kwotę 400 zł, a na pewno nie był rażąco zawyżony. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy holowanie uszkodzonego autobusu miało miejsce z okolic tzw. bramek autostrady na trasie z B. do I., zatem konieczne było szybkie usunięcie pojazdu z miejsca wypadku. Te szczególne, indywidualne okoliczności mogły generować dodatkowe koszty na które wskazywał biegły i stanowić o wysokości opłaty za usługę holowania. W uwagi na powyższe zasądzenie dalszej kwoty 1 600 zł z tytułu poniesionych kosztów holowania, ponad już wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotę z tego tytułu było uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu w całości, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w pkt 1 sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik - na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSA Paweł Rygiel